

PRZEWODNIK ✚ KATOLICKI

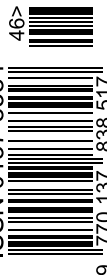
nr 46 16.11.2025

cena 12 zł (w tym 8% VAT)

www.przewodnik-katolicki.pl

*Ale włos z głowy wam
nie spadnie. Przez swoją
wytrwałość ocalicie wasze życie*
Łk 21, 18-19

ISSN 0137-8384



NR IND. 371521

KOD CN: 4902 90 00

MARYJA, MATKA LUDU WIERNEGO

Watykan o tytułach maryjnych

**ODWAGA
POJEDNANIA**

60 lat od listu biskupów
polskich do niemieckich

**NIE TYLKO
MĘCZENNICA**

Karolina Kózkówna:
kontrkulturowa katoliczka

**POLITYCZNY
POLIGON**

Wszystkie choroby
polskiej oświaty

130 lat

ADWENT 2025

Zapal światło miłości

DZIECI – DZIECIOM

Materiały oparte na adhortacji apostolskiej papieża Pawła VI *Evangelii nuntiandi*, w 50. rocznicę jej ogłoszenia. O jej przestaniu rozmawiają dzieci z 16 krajów świata – od Europy, przez Afrykę, aż po Kanadę arktyczną. Uczniowie-misjonarze codziennie zapalają światło miłości, by otulić nim Ziemię.



do każdego zamówienia darmowy PLAKAT z informacją o godzinie rozpoczęcia rorat

POMOC SKŁADA SIĘ Z:

1. kompletu dla dziecka

- składana plansza w kształcie gwiazdy (średnica planszy po rozłożeniu 44 cm) z hasłem dnia i kodem QR odsyłającym do filmików
- zadania na każdy dzień rorat
- 16 naklejek, które ostatecznie utworzą witraż bożonarodzeniowy

Zestaw dla 10 dzieci, cena: 130 zł

2. zestawu pomocy dla księdza

- 17 tematycznych homilii w formacie pdf
 - 4 homilie na każdą niedzielę Adwentu
- cena: 29 zł**

NOWOŚĆ

3. elementów wystroju kościoła

- baner do wystroju kościoła 60 x 160 cm
- cena: 129 zł**



NOWOŚĆ

Piosenka tematyczna + linia melodyczna, która pomoże dzieciom zrozumieć najistotniejsze zadanie ucznia-misjonarza.



Święty Wojciech
księgarnia internetowa

www.swietywojciech.pl | tel. 61 659 37 55
sklep@swietywojciech.pl

Spis treści

6 Wiadomości

Liturgia i Słowo

- 8 Koniec czy początek?
MICHAŁ PALUCH OP

- 10 Boży plan dla świata
BP DAMIAN MUSKUS OFM

temat numeru

- 12 Kard. Bolesław Kominek:
odwaga pojednania
PAWEŁ STACHOWIAK
- 15 Nowy początek polsko-niemieckich
relacji
TOMASZ BUDNIKOWSKI
- 18 Logika trudna, ale wciąż aktualna
KS. ARTUR STOPKA

drogami Kościoła

- 20 Kim jest Maryja?
MONIKA WALUŚ
- 22 Włoski dokument synodalny
inspiruje
KASPER MARIUSZ KAPROŃ OFM
- 26 Azjatyckie oblicze Kościoła
MICHAŁ KŁOSOWSKI

dla duszy

- 28 Karolina Kózkówka:
kontrkulturowa katoliczka
ELŻBIETA WIATER

sprawy polskie

- 30 Edukacja: dialog,
a nie polityczny poligon
WERONIKA FRĄCKIEWICZ
- 33 Emocje: przedmiot obowiązkowy
– rozmowa z Agnieszką
Kulus-Klepacką
ANNA DRUŚ
- 38 Poprawka z klimatu
PIOTR WÓJCIK

bliżej świata

- 42 Władza Trumpa się chwieje
JACEK BORKOWICZ

blisko siebie

- 44 Rytuały okołoporodowe
ANGELIKA SZELĄGOWSKA-MIRONIUK
- 47 Światło, które leczy
BOGNA BIAŁECKA

kultura i czas wolny

- 50 Ministranci: Boże rojbry
SZYMON BOJDO
- 52 Grzegorza Turnaua dzieło
dwustronne
MARTA SZOSTAK
- 55 Recenzje

bez owijania

- 62 Radosław Sterna
o pomocy dla Strefy Gazy
MAŁGORZATA BILSKA

Kościół lokalny

- 58 archidiecezja gnieźnieńska
56 metropolia poznańska
60 diecezja bydgoska

felietony

- 25 Dyskretny urok dyskredytacji
JACEK BORKOWICZ
- 36 Kościół w krzywym zwierciadle
MICHAŁ SZUŁDRZYŃSKI
- 37 Igrzyska nie przysłonią szarej
prozy życia
PIOTR ZAREMBA
- 54 Otwarte drzwi
NATALIA BUDZYŃSKA



20

TEMAT Z OKŁADKI

Dykasteria Nauki Wiary negatywnie
zaopiniowała używanie wobec
Maryi tytułów współodkupicielki
i pośredniczki łask wszelkich.
Nie jest to jednak nowe stanowisko
i nie powinno zaskakiwać



12

TEMAT NUMERU

Gdy 60 lat temu w orędziu
do biskupów niemieckich
abp Bolesław Kominek napisał:
„przebaczamy i prosimy
o przebaczenie”, nie zrozumiała
i nie zaakceptowała tych słów
większość społeczeństwa



30

SPRAWY POLSKIE

Półmetek rządów Ministerstwa
Edukacji Narodowej obnażył
prawdę o polskim systemie oświaty.
Przecodzamy komara, połykając
wielbłąda

Szukaj nas na:



Matka Ludu wiernego, nie współodkupicielka

KS. WOJCIECH NOWICKI
redaktor naczelny



Nota doktrynalna dotycząca niektórych tytułów maryjnych *Mater Populi fidelis*, opublikowana przez Dykasterię Nauki Wiary, wywołała wiele kontrowersji i dyskusji. I dobrze. Wbrew odczuciu niektórych, którzy lubią wracać sentymentalnie do czasów chrześcijańskiej starożytności, jak to przekupki na targu miały dyskutować o naturach w Chrystusie, okazuje się, że wciąż są tematy teologiczne, które budzą zainteresowanie. Kwestia tego, czy nazwiemy Maryję takim lub innym tytułem, nie jest tylko problemem estetycznym czy semantycznym, ale teologicznym, a przez to praktycznym. Stara bowiem zasada mówi: *lex orandi, lex credendi*. Od tego, w jaki sposób wyznajemy i celebруем poszczególne prawdy wiary, zależy potem nasza codzienność. Może zobrazują to na przykładzie Eucharystii: od tego, jak będziemy rozumieć jej istotę, zależy będzie także to, jak będziemy żyli nią w codzienności. Właściwe bowiem celebrowanie Eucharystii polega na przyjęciu Tego, który do nas mówi i który nas karmi samym sobą, po to, abyśmy stali się Nim. Dobrze celebrowana Eucharystia uczy więc nas właściwego porządku: tego, że uprzedza nas łaska, która zstępuje z góry, aby nas ku górze prowadzić, a odpowiedzią na nią są nasze dobre uczynki w duchu tego, co w Eucharystii przeżywamy, a co dobrze streścił św. Brat Albert: być dobrym jak chleb. Jak chleb, który jest po to, by go rozdzielić pomiędzy innych. To jest logika miłości zawarta w Eucharystii, której się uczymy, właściwie ją celebując. Skondensowana w kulcie teologia ma konkretne przełożenie na praktykę dnia codziennego. Dlatego nie jest wszystko jedno, jak się Eucharystię sprawuje, dlatego tak ważne jest,

by sprawować ją tak, jak Kościół ją sprawuje, a nie wedle własnego widzimisię.

Wracając do Maryi. Nota nie mówi niczego nowego, a raczej porządkuje to, co dotychczas zostało powiedziane. Choć znaczna większość dokumentu dotyczy różnych aspektów macierzyństwa Maryi, szczególnie w perspektywie bycia Matką Ludu wiernego, to najgłośniejszym komentowane jest jednoznaczne orzeczenie dotyczące dwóch tytułów: współodkupicielki i pośredniczki (często w wersji maksymalistycznej: wszechpośredniczki łask). Biorąc pod uwagę to, co o Maryi mówi Pismo Święte i Tradycja Kościoła, co mówią wielcy teologowie, w tym doktorzy Kościoła, nie pomijając też pobożności ludowej, nota w obu przypadkach opiniuje używanie tych tytułów negatywnie. Monika Waluś, doktor habilitowana teologii, na podstawie rozprawy *Polska droga maryjna. Tradycja mariologiczna i maryjna XIX w. na ziemiach polskich*, wyjaśnia na naszych łamach, jak

owe tytuły pojawiły się w pobożności maryjnej, jak i na ile były używane i dlaczego ostatecznie uznawane są za nieprecyzyjne. Dodam w tym miejscu, że w numerze świątecznym Monika Waluś rozwinie wątek macierzyństwa Maryi.

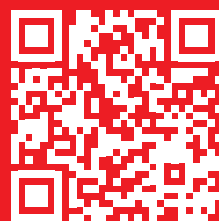
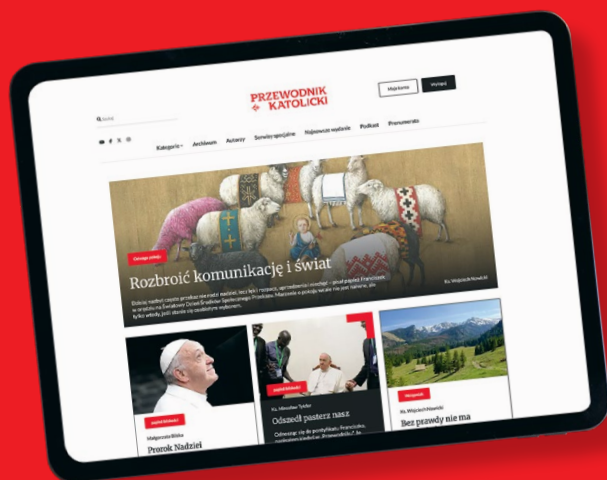
Sześćdziesiąt lat temu, podczas jednej z ostatnich sesji Soboru Watykańskiego II, biskupi polscy wystosowali list do biskupów niemieckich, zawierający stwierdzenie, zapamiętane hasłowo jako „przebaczamy i prosimy o przebaczenie”. Jak ono dokładnie brzmiało, co zawierał ów list, w jakim kontekście został sformułowany, jak został przyjęty nad Wisłą i nad Renem (albo dziś raczej trzeba by powiedzieć – nad Sprewą)? O tym pisze trzech autorów w temacie numeru: prof. Paweł Stachowiak, prof. Tomasz Budnikowski i ks. Artur Stopka. Bynajmniej nie jest to jedynie spojrzenie wstecz, bo (od)waga tamtego gestu z 1965 roku powraca dzisiaj z nie mniejszą aktualnością jako pytanie o naszą zdolność do budowania relacji z Niemcami, ale także z Ukraińcami czy Rosjanami, z którymi wciąż mamy nieprzepracowane, trudne momenty w naszej wspólnej historii. Czy stać byłoby nas dzisiaj na podobny gest, by – idąc za Ewangelią Chrystusa – odłożyć na bok niechęć, urazy i ból (co nie jest równoznaczne z porzucaniem prawdy czy pamięci) w imię miłości, także tej skierowanej wobec nieprzyjaciół?

Na koniec chciałbym podzielić się radością. „Przewodnik Katolicki” doczekał się nowej odsłony strony internetowej. Teraz możliwy jest szybki i łatwy dostęp do bieżących i archiwalnych treści naszego tygodnika. Zachęcam, by założyć konto na stronie i nie przegapić niczego, o czym piszemy. A i zyskać dodatkowe treści, których nie ma na naszych papierowych łamach.

Czy stać byłoby nas dzisiaj na podobny gest? Odłożyć na bok niechęć, urazy i ból (co nie jest równoznaczne z porzucaniem prawdy czy pamięci) w imię miłości, także tej skierowanej wobec nieprzyjaciół?

PRZEWODNIK ✦ KATOLICKI ●

odkryj naszą nową stronę



www.przewodnik-katolicki.pl

- subskrybuj
- czytaj więcej



Czechy

Zmarł kard. Dominik Duka

Jako prowincjał dominikanów, biskup Hradec Králové i w końcu Prymas Czech odegrał kluczową rolę na przełomie tysiącleci. Nad ranem 4 listopada w wieku 82 lat zmarł kard. Dominik Duka.

Urodził się w 1943 r. w rodzinie oficera lotnictwa, a na chrzcie otrzymał imię Jaroslav. Po przejęciu władzy przez komunistów w 1948 r. jego ojca zdegradowano i skazano na dwa lata więzienia. Narodziny powołania do kapłaństwa kard. Duka wiąże z nabożeństwem majowym, podczas którego usłyszał kazanie o księdzu, który zdecydował się na rezygnację z kapłaństwa. „Ta właśnie katecheza przywiodła mi na myśl coś zupełnie innego – aby pójść drogą powołania duchownego” – wyznał. Podanie o przyjęcie do seminarium złożył w 1960 r., ale nie został przyjęty. Przez kolejne trzy lata pracował fizycznie, a w latach 1962–1964 odbył służbę wojskową. Po powrocie z wojska ponownie złożył podanie do seminarium i po raz kolejny jako „wróg klasowy” nie został przyjęty. Udało się to dopiero w 1965 r. Okres „praskiej wiosny” 1968 r. zbiegł się z wstąpieniem kleryka Duki do tajnego nowicjatu dominikanów. Przyjął zakonne imię Dominik, rok później złożył pierwsze śluby zakonne, a w 1970 r. przyjął święcenia kapłańskie.

Przez pięć kolejnych lat pracował duszpastersko na pograniczu czesko-niemieckim, a w międzyczasie złożył śluby wieczyste w zakonie dominikanów. W 1975 r. komuniści odebrali mu pozwolenie na prowadzenie pracy duszpasterskiej, dlatego przez kolejnych 15 lat był kreślarkiem w fabryce Škoda-Pilzno. Jednocześnie, dzięki ofiarności przyjaciół o. Duka mógł mieszkać w małym domku z dwoma współbraćmi. W latach 1976–1981 był odpowiedzialnym za formację kleryków i podjął starania o utworzenie tajnego studium zakonnego. To wtedy rozwijała się tajna współpraca z dominikanami w Polsce, dzięki czemu o. Duka uzyskał licencjat z teologii biblijnej na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie. Ten okres zaowocował dobrą znajomością języka polskiego i trwałą sympatią do Kościoła w Polsce.



W 1981 r. o. Dominik Duka został skazany na półtora roku więzienia za działalność zakonną, organizowanie studium kleryków dominikańskich, wydawanie publikacji poza zasięgiem cenzury oraz niedozwoloną z punktu widzenia władz współpracę z zagranicą. Wyrok odbył w najcięższym czeskim więzieniu w Pilźnie-Borach, gdzie poznał m.in. przyszłego prezydenta Václava Havla, a także innych działaczy opozycji demokratycznej. Wspólne odbywanie kary stało się dla więźniów szansą do prowadzenia wielogodzinnych rozmów o Bogu. „Doceniłem wówczas uczciwość intelektualną Havla, który próbował odnaleźć sens życia i czuł wyraźnie, że jest on transcendentny wobec bytu” – wspominał ten okres o. Dominik.

W 1986 r. generał zakonu mianował o. Dukę przełożonym dominikanów w Czechosłowacji. Po upadku komunizmu podjął starania o odrodzenie życia zakonnego, zwrot zrabowanych klasztorów. Jan Paweł II zapraszał go jako audytora do uczestnictwa w zgromadzeniach Synodu Biskupów, a w 1998 r. mianował ordynariuszem diecezji Hradec Králové. W latach

2000–2004 był wiceprzewodniczącym episkopatu Czech. Jako biskup Hradec Králové troszczył się o współpracę z Kościołem w Polsce, promując polsko-czeskie dni kultury chrześcijańskiej. Corocznie 10 sierpnia przybywał wraz z ówczesnym biskupem legnickim, Stefanem Cichym, na Śnieżkę, gdzie w dniu św. Wawrzyńca – patrona kaplicy na najwyższym szczyście Czech, spotykali się Czesi, Polacy i Niemcy.

Wielokrotnie podkreślał, że jego obowiązkiem jest wspieranie dobra i rozwoju ojczyzny. Zajmował pryncypialne stanowisko w sprawie głosowania na partię komunistyczną, która nie wyrzekła się swego programu z okresu totalitarnej przeszłości i nie chce brać odpowiedzialności za popełnione w tym okresie zbrodnie. Jednocześnie wskazał, iż nie oznacza to braku poparcia w konkretnych, słusznych i sprawiedliwych rozwiązaniach politycznych, gdy wymaga tego dobro kraju. Jego zdaniem, chociaż zdeklarowani chrześcijanie stanowią w jego ojczyźnie jedynie 1/3 społeczeństwa, a ludzie ochrzczeni – połowę mieszkańców, to mogą oni w istotny sposób wpływać na kształt życia publicznego. Prowadził owocną współpracę z kolejnymi prezydentami Republiki Czeskiej, a także z politykami różnych opcji, co doprowadziło do uregulowania szeregu drażliwych kwestii w relacjach między Kościołem a państwem (kwestii własności katedry Świętych Wita, Waclawa i Wojciecha czy systemu finansowania Kościoła). W 2010 r. Benedykt XVI mianował go arcybiskupem praskim i prymasem Czech, a dwa lata później – kardynałem. Metropolitą Pragi był do czasu przejścia na emeryturę w 2022 r.

„Dziękując Bogu za jego intensywną działalność duszpasterską, wspominam z podziwem jego odwagę w okresie prześladowań, kiedy – pozbawiony wolności – trwał niezachwianie w wierności Chrystusowi i Kościołowi. Z ojcowskim sercem prowadził lud Boży, promując pojednanie, wolność religijną i dialog między wiarą a społeczeństwem. Jego posługa biskupia, oparta na dominikańskim charyzmie prawdy i miłości (...) pozostaje przykładem wiernego oddania misji” – napisał w telegramie kondolencyjnym papież Leon XIV.

Solidarni z Nigeryjczykami

W niedzielę 9 listopada obchodziliśmy XVII Dzień Solidarności z Kościołem Prześladowanym – tym razem poświęcony sytuacji w Nigerii. Jak mówi ks. Jan Żelazny, dyrektor sekcji polskiej Pomocy Kościołowi w Potrzebie (PKwP), sytuacja chrześcijan pogarsza się, co wykazał ostatni raport przygotowany przez PKwP. Jest to kraj, gdzie najwięcej chrześcijan ginie, ale jest to też kraj, w którym jest najwięcej powołań kapłańskich. – Staramy się być w tych miejscach, prosimy o modlitwę, prosimy o pamięć – powiedział ks. Żelazny.

Do Polski z tej okazji przyleciał biskup pomocniczy diecezji Maiduguri w Nigerii John Bogna Bakeni. Wyjaśnił, że muzułmanie i chrześcijanie nie są tam w stanie wojny, natomiast są ofiarami kryzysu, który wynika z konfliktów, jakie toczą Nigerię. Ten afrykański kraj, w którym mieszka ponad 230 mln ludzi, na północy zamieszany jest w większości przez muzułmanów, chrześcijańska jest

w większości południowa i wschodnia część kraju. – Prześladowania chrześcijan, których w całym kraju jest około 108 mln, rozpoczęły się od przyjęcia na północy kraju prawa szariatu – powiedział bp Bogna Bakeni. – Nie wolno nam nabyć ziemi, by wybudować miejsca kultu, nie mamy pozwolenia nauczania religii w publicznych szkołach, są sytuacje porwań małych dziewczynek, którym każe się zmienić wiarę i są wydawane za mąż – mówił. Niektóre miejsca kraju, jak środkowa część Nigerii, są szczególnie niebezpieczne. – Setki ludzi są zabijane w nocy, z dnia na dzień, całe wioski są wysiedlane w inne miejsca, a najczęściej ich mieszkańcy trafiają do obozów – powiedział gość PKwP.

Ksiądz Joseph Abu, który jest stypendystą Pomocy Kościołowi w Potrzebie i studiuje na UKSW w Warszawie, powiedział, że liczne morderstwa i podpalenia sprawiają, że wiele rodzin żyje w traumie i ubóstwie, a liczba osób wewnętrznie przesiedlonych stale rośnie. Najczęściej mieszkają oni w obozach i od lat czekają na powrót do swoich domów. Podkreślił, że mimo cierpienia i zniszczeń wiara chrześcijan w Nigerii pozostaje niezłomna.

bazyliki. Jest to „szansa na oczyszczenie serca z ciężaru, bólu, jaki kryje w sobie życie, wątpliwości i pytań egzystencjalnych, na które nie można znaleźć odpowiedzi. Katolikom osoba słuchająca nie zastępuje spowiednika udzielającego sakramentu pojednania; to po prostu przystanek, który pozwala każdemu na rozmowę z własnymi myślami i na skonfrontowanie ich z osobą gotową do słuchania”.

Zdaniem prałata Pepe, „dla tych, którzy wchodzą do bazyliki jako turyści w poszukiwaniu piękna, ta przestrzeń słuchania może być niepowtarzalną okazją, prowokacją do zadania sobie znaczących pytań o życie, a także pytania o Boga”. – Jesteśmy przekonani, że ziarna nadziei obecne w Ewangelii, zasiane w sercach ludzi, w odpowiednim czasie zaowocują w życiu tych, którzy je dostają i przyjmują; a jeśli wzbudziły święty niepokój, ludzie mogą kontynuować dialog i poszukiwania w swoim mieście lub kraju, kontaktując się z lokalnym Kościołem – podkreśla sekretarz Fabryki św. Piotra.

PRZEWODNIK KATOLICKI

REDAKTOR NACZELNY
ks. Wojciech Nowicki

ZESPÓŁ

Aleksander Barszczewski (redaktor strony internetowej), Dorota Bauta, Szymon Bojdo, Jacek Borkowicz, Natalia Budzyńska, ks. Jarosław Czyżewski (5 minut z Bogiem), Weronika Frąckiewicz, Piotr Józwiak (zastępca redaktora naczelnego, dział Społeczeństwo), Zosia Komorowska, Agnieszka Pioch-Sławomirska (dział Rodzina i wychowanie), Hanna Sowa, Paweł Stachowiak, Zuzanna Szczerbińska-Rowińska (kierownik artystyczny)

STALI WSPÓŁPRACOWNICY

Bogna Białecka, Małgorzata Bilska, Tomasz Budnikowski, Anna Druś, Dominik Dubiel SJ, Mateusz Filipowski OCD, Dawid Gospodarek, Krzysztof Jankowiak, Jan Kałużny (ilustracje), Michał Kłosowski, Tomasz Królak, ks. Maciej K. Kubiak (Neapol), bp Damian Muskus OFM, o. Michał Paluch OP, Dominik Robakowski, Agnieszka Sozańska (ilustracje), Karolina Sternal, ks. Artur Stopka, Angelika Szelągowska-Mironiuk, Marta Szostak, Michał Szułdrzyński, Elżbieta Wiater, Piotr Wójcik, Piotr Zaremba

REKLAMA

Paulina Królska
tel. 667 001 607
krolska@swietywojciech.pl

KONTAKT W SPRAWIE PRENUMERATY

tel. 61 659 37 56
prenumerata@swietywojciech.pl

KOSZT PRENUMERATY:

kwartalnej – 214,50 zł
półrocznej – 416 zł
rocznej – 780 zł

Prenumeratę rozpoczynamy po wpłacie na konto
Święty Wojciech Dom Medialny Sp. z o.o.
61-245 Poznań, ul. Chartowo 5
PKO BP I/O Poznań 34 1020 4027 0000 1102
0046 1780

DRUK

EURODRUK POZNAŃ Sp. z o.o.



**Święty Wojciech
Dom Medialny**

WYDAWCA:

Święty Wojciech Dom Medialny sp. z o.o.

ADRES REDAKCJI:

ul. Chartowo 5, 61-245 Poznań
sekretariat.pk@swietywojciech.pl
przewodnik@swietywojciech.pl

www.przewodnik-katolicki.pl

Watykan

„Przestrzeń słuchania” w bazylice św. Piotra

Jest dostępna dla wszystkich, zarówno wiernych, jak i turystów, daje okazję do duchowego spotkania, w czasie którego kapłani lub ludzie świeccy są gotowi wysłuchać każdego i wejść z nim w dialog na temat jego wątpliwości i problemów. W bazylice św. Piotra otwarto Spazio d'Ascolto (Przestrzeń Słuchania).

– Drzwi Święte otwarte na pewien czas zainspirowały nas do otwarcia „innych drzwi” w bazylice św. Piotra i stworzenia przestrzeni słuchania. To otwarta przestrzeń, okazja do spotkania, miejsce, w którym brat: kapłan, siostra zakonna, świecki, słucha innego brata w człowieczeństwie – wyjaśnia prał. Orazio Pepe, sekretarz Fabryki św. Piotra, instytucji odpowiedzialnej za zarządzanie, utrzymanie, konserwację i dekorację watykańskiej

XXXIII niedziela zwykła

16 listopada 2025

Koniec czy początek?

Ewangelia przypomina nam tym razem tak zwaną mowę eschatologiczną Jezusa, jeden z najbardziej dyskutowanych fragmentów Nowego Testamentu. Umieszczona tuż przed opisem Męki i Zmartwychwstania, wygłoszona po ostatniej wizycie w świątyni, stanowi klucz do rozumienia nadchodzących wydarzeń.

Jezus splata w niej dwie pozornie odległe rzeczywistości. Zapowiada historyczne zburzenie świątyni w Jerozolimie (co nastąpiło w 70 r. n.e.), a jednocześnie mówi o kosmicznych katastrofach i znakach towarzyszących nadejściu końca świata.

Czy ewangelisci połączyli różne mowy, czy też Jezus celowo zestawiał te dwa obrazy? Wiele wskazuje na to drugie rozwiązanie. Zburzenie świątyni nie jest bowiem tylko historyczną przepowiednią, ale jest też typem – proroczą zapowiedzią i znakiem – tego, co ma nadejść w pełni w przyszłości. Tak jak wydarzenia Starego Testamentu zapowiadały Mesjasza, tak upadek kamiennego przybytku zapowiada nadejście ostatecznej rzeczywistości.

Nie wolno nam jednak zapomnieć o kluczowym fakcie, który wydarza się pomiędzy mową a zburzeniem świątyni.

Koniec materialnego kultu w Jerozolimie zbiega się w tajemniczy sposób z ustanowieniem przez Jezusa – za sprawą Jego Paschy – nowej, ostatecznej świątyni: świątyni Jego Ciała. Jej nowy porządek, zapoczątkowany w Zmartwychwstaniu, za-

sadza się na ostatecznym przezwyciężeniu śmierci. Zmartwychwstanie Chrystusa otwiera nam bowiem prawdziwy dostęp do rzeczywistości końca świata, czy też mówiąc nieco inaczej i odważniej: w Zmartwychwstaniu koniec świata już się zaczął. Eschatologia nie jest zatem tylko kroniką tego, co będzie kiedyś, ale opisem tego, co już dziś dokonuje się wśród nas mocą Paschy Chrystusa.

Jeśli o tym pamiętamy, rozumiemy, że opis katastrof z Ewangelii – tak dobrze znany nam z mediów – dotyczy nie tylko przyszłości, ale i teraźniejszości. Apostoł Paweł nazwałby je „bólami rodzenia” (por. Rz 8, 22). Co najistotniejsze, posiadamy podstawę, by nie poddać się lękowi. W świecie, który już został zwyciężony przez Chrystusa (J 16, 33), śmierć nie ma ostatniego słowa. Katastrofy końca, jakkolwiek dramatyczne, są tylko próbą i etapem na drodze, która prowadzi do pełni Bożego życia.

MICHAŁ PALUCH OP

CHWILA REFLEKSJI
W jaki sposób podchodzę do tego, co jest – czasem dramatycznym – kresem?
Czy więc z Chrystusem daję mi nadzieję i odwagę?



Czytanie z Księgi proroka Malachiasza

MI 3, 19–20a

Oto nadchodzi dzień palący jak piec, a wszyscy pyszni i wszyscy czyniący nieprawość będą słomą, więc spali ich ten nadchodzący dzień, mówi Pan Zastępów, tak że nie pozostawi po nich ani korzenia, ani gałązki. A dla was, czczących moje imię, wszędzie słońce sprawiedliwości i uzdrowienie w jego skrzydłach».

Czytanie z Drugiego Listu św. Pawła Apostoła do Tesaloniczan

2 Tes 3, 7–12

Bracia: Sami wiecie, jak należy nas naśladować, bo nie wzbudzaliśmy wśród was niepokoju ani u nikogo nie jedliśmy za darmo chleba, ale pracowaliśmy w trudzie i zmęczeniu, we dnie i w nocy, aby dla nikogo z was nie być ciężarem. Nie żebyśmy nie mieli do tego prawa, lecz po to, aby dać wam samych siebie za przykład do naśladowania. Albowiem gdy byliśmy u was, nakazywaliśmy wam tak: Kto nie chce pracować, niech też nie je!

Słyszymy bowiem, że niektórzy wśród was postępują wbrew porządkowi: wcale nie pracują, lecz zajmują się rzeczami niepotrzebnymi. Tym przeto nakazujemy i napominamy ich w Panu Jezusie Chrystusie, aby pracując ze spokojem, własny chleb jedli.



Słowa Ewangelii według św. Łukasza Łk 21, 5-19

Gdy niektórzy mówili o świątyni, że jest przyozdobiona pięknymi kamieniami i darami, Jezus powiedział: «Przyjdzie czas, kiedy z tego, na co patrzycie, nie zostanie kamień na kamieniu, który by nie był zwalony». Zapytali Go: «Nauczycielu, kiedy to nastąpi? I jaki będzie znak, gdy to się dzieć zacznie?». Jezus odpowiedział: «Strzeżcie się, żeby was nie zwiedziono. Wielu bowiem przyjdzie pod moim imieniem i będą mówić: „To ja jestem” oraz: „Nadszedł czas”. Nie podążajcie za nimi! I nie trwóćcie się, gdy posłyszycie o wojnach i przewrotach. To najpierw „musi

się stać”, ale nie zaraz nastąpi koniec». Wtedy mówił do nich: «Powstanie naród przeciw narodowi” i królestwo przeciw królestwu. Wystąpią silne trzęsienia ziemi, a miejscami głód i zaraza; ukazać się straszne zjawiska i wielkie znaki na niebie. Lecz przed tym wszystkim podniosą na was ręce i będą was prześladować. Wydadzą was do synagog i do więzień oraz z powodu mojego imienia wlec was będą przed królów i namiestników. Będzie to dla was sposobność do składania świadectwa. Postanówcie sobie w sercu nie obmyślać naprzód swej obrony. Ja bowiem dam wam wymowę

Mieszkańcy wracają do tego, co pozostało z ich domów po tym, jak tajfun Kalmaegi nawiedził centralne Filipiny, Talisay w prowincji Cebu, 5 listopada 2025 r.

FOT. AP PHOTO/JACQUELINE HERNANDEZ/EAST NEWS

i mądrość, której żaden z waszych prześladowców nie będzie mógł się oprzeć ani sprzeciwić. A wydawać was będą nawet rodzice i bracia, krewni i przyjaciele i niektórych z was o śmierć przyprowadzą. I z powodu mojego imienia będziecie w nienawiści u wszystkich. Ale włos z głowy wam nie spadnie. Przez swoją wytrwałość ocalicie wasze życie».

KALENDARZ LITURGICZNY

PONIEDZIAŁEK 17 listopada św. Elżbiety Węgierskiej, zak.

1 Mch 1, 10-15.41-43.54-57.62-64 | Łk 18, 35-43

WTOREK 18 listopada bł. Karoliny Kózkówny, dz. i m.

2 Mch 6, 18-31 | Łk 19, 1-10

ŚRODA 19 listopada 2 Mch 7, 1.20-31 | Łk 19, 11-28

CZWARTEK 20 listopada św. Rafała Kalinowskiego, pr.

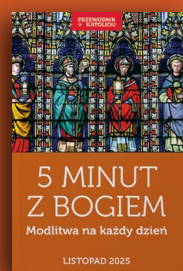
1 Mch 2, 15-29 | Łk 19, 41-44

PIĄTEK 21 listopada Ofiarowanie NMP

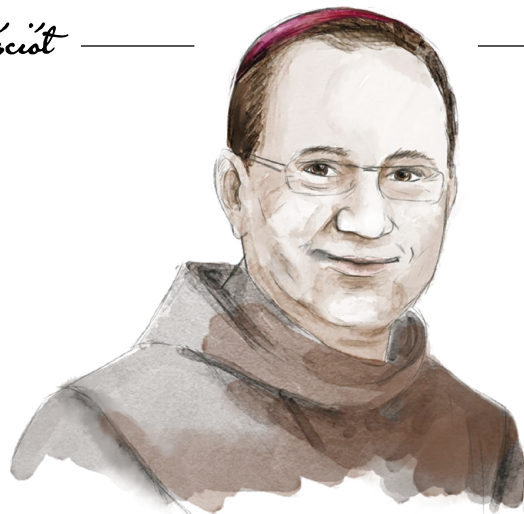
1 Mch 4, 36-37.52-59 | Łk 19, 45-48

SOBOTA 22 listopada św. Cecylii, dz. i m.

1 Mch 6, 1-13 | Łk 20, 27-40



Codzienny komentarz do Ewangelii znajdziesz w modlitewniku *5 minut z Bogiem* dołączanym do „Przewodnika Katolickiego” w ostatnią niedzielę miesiąca



Boży plan dla świata

BP DAMIAN MUSKUS OFM
Kraków

Trudna do przyjęcia jest wizja, o której mówi Jezus. Zapowiedź prześladowań, wojen, katastrof naturalnych, konfliktów międzyludzkich i działalności zwodzących ku fałszywym naukom pseudoproroków budzi w nas instynktowny lęk. Sam Jezus mówi, że są to „straszne zjawiska”, mające poprzedzić Jego ostateczne przyjście. W czym upatrywać ocalenia? Ono jest ukryte w wytrwałości i w ufności, że gdy zabraknie sił, Bóg sam będzie nas podtrzymywał.

Nie jest jednak łatwo przyjąć tę rzeczywistość bez pytań. Dlaczego Bóg zwleka ze swoim przyjęciem? Dlaczego każe nam znosić prześladowania z Jego powodu i cierpieć przez wojny i katastrofy? Dlaczego każe nam być wytrwałymi? Odpowiedzi na te pytania nie są proste. Możemy je zamknąć w jednym stwierdzeniu: Bóg, który jest miłością, ma swój plan dla świata. Ale to zdanie dla każdego z nas oznacza coś innego, bo różne cierpienia nas dotyczą, różnymi drogami biegnie nasze życie i każdy z nas ma do wypełnienia swoje zadanie na tym świecie.

Jedną z odpowiedzi możemy odnaleźć w Bożym pragnieniu, by na świecie – pośród zła, cierpień i łez – działało się dobro niesione przez uczniów Chrystusa. Dobro bowiem nie rodzi się samo z siebie – ono powstaje w sercu człowieka i przechodzi przez ludzkie ręce. Zapowiedź tego, co będzie się działo w czasach ostatecznych, zapowiedź ucisku i prześladowań, jest też więc zaproszeniem do tego, byśmy jedni dla drugich stawali się zapowiedzią królestwa Bożego, świadkami piękna Ewangelii i miłości Jezusa. Świadek oczywiście nie jest automatycznie wolny od lęku i łez, może nawet upadać i czuć się bezradny, tracić siły i być zagubionym w świecie pełnym sprzecznych komunikatów, wśród zagrożeń i niebezpieczeństw dla ciała i ducha. Tym, co jednak wy-

różnia ucznia Chrystusa – świadka miłości Boga, jest ufność.

To na zaufaniu świadek Chrystusa buduje swoją wytrwałość. „Włos z głowy wam nie spadnie” – zapewnia Jezus. Prześladowania za wiarę, zdrady doświadczane przez najbliższych, ucisk i katastrofy – to wszystko jest okazją do dawania świadectwa o jedynej rzeczywistości, w której człowiek może poczuć się bezpiecznie: o królestwie Boga, który jest miłością. Pan obiecuje: „Ja bowiem dam wam wymowę i mądrość, której żaden z waszych prześladowców nie będzie mógł się oprzeć ani sprzeciwić”. Nie musimy opracowywać sprytnych strategii, szukać wymyślnych rozwiązań, negocjować ze złem jego słowami. Bóg nas obroni. Wobec prześladowań, drwin, dyskryminacji i ośmieszania uczniów Jezusa ma tylko jedno zadanie – składać świadectwo. Jednak wartość tego świadectwa nie mierzy się liczbą wypowiedzianych słów. Jego miarą jest wytrwałość, zaufanie i otwartość na działanie Pana.

Inie są to abstrakcyjne rozważania. Kiedy analizujemy dzieje świata, łatwo dochodzimy do wniosku, że wojny i konflikty, katastrofy naturalne trapią ludzkość w każdym pokoleniu i we wszystkich zakątkach ziemi. Odrzucenie, prześladowania, nienawiść i zdrady to niestety codzienność. Czas ostateczny dzieje się tu i teraz. Nawet błogosławiony czas pokoju nie jest na ziemi wolny od napięć, podziałów i nienawiści. Wszystkim nam czasem wydaje się, że za chwilę runie cały nasz świat, boimy się, przechodzimy próby wiary, każdy na swoją miarę, ale to nie oznacza, że jesteśmy skazani na duchowy chaos. Nie tracimy pokoju wewnętrznego, jeśli nie zapomnimy, że nie jesteśmy sami. Bóg jest z nami i w dobrym i w złym czasie. On daje nam siłę, by wytrwać, i światło, byśmy dla innych byli świadkami, że mimo wszystkich trudności warto zaufać miłości.

Łk 21, 5-19

Włos z głowy wam
nie spadnie

Odważna siła chrześcijańskiej nadziei

Orędzie paschalne jest najpiękniejszą, najradośniejszą i najbardziej poruszającą wieścią, jaka kiedykolwiek rozbrzmiała w dziejach. Jest ono Ewangelią w najpełniejszym tego słowa znaczeniu, która świadczy o zwycięstwie miłości nad grzechem i życia nad śmiercią, i dlatego jako jedyne jest zdolne zaspokoić pragnienie sensu, niepokojące nasz umysł i nasze serce. Człowiek jest ożywiony wewnętrznym ruchem, zmierzającym ku temu, co nieustannie go pociąga. Nie zaspokaja go żadna rzeczywistość przygodna. Dążymy do nieskończoności i wieczności. Kontrastuje to z doświadczeniem śmierci, poprzedzonym cierpieniem, ubytkiem, porażkami. (...)

Wszystko zmienia się dzięki temu porankowi, kiedy niewiasty, udawszy się do grobu, aby namaścić ciało Pana, znalazły go pustym. Pytanie zadane przez Mędrców, którzy przybyli ze Wschodu do Jerozolimy: „Gdzie jest nowo narodzony Król żydowski?“, znajduje ostateczną odpowiedź w słowach tajemniczego młodzieńca ubranego w białą szatę, który przemawia do niewiast w poranek wielkanocny: „Szukacie Jezusa z Nazaretu, ukrzyżowanego; powstał, nie ma Go tu“.

Od tego poranka aż po dzisiaj, każdego dnia, Jezus będzie miał również ten tytuł: Żyjący, jak sam się przedstawia w Apokalipsie: „Ja jestem Pierwszy i Ostatni, i Żyjący. Byłem umarły, a oto jestem żyjący na wieki wieków“. I w Nim mamy pewność, że zawsze możemy znaleźć gwiazdę polarną, ku której możemy skierować nasze życie pełne pozornego chaosu, nazna-



Papież Leon XIV spotkał się z prezydentem Palestyny Mahmudem Abbasem w Watykanie 6 listopada 2025 r., omawiając „pilną potrzebę” zakończenia konfliktu w Strefie Gazy i sprowadzenia pomocy humanitarnej

FOT. VATICAN MEDIA/ABACPRESS/EAST NEWS

zione wydarzeniami, które często wydają nam się pogmatwane, nie do przyjęcia, niezrozumiałe: zło w jego wielu odsłonach, cierpienie, śmierć, wydarzenia, które dotyczą wszystkich i każdego z nas. Rozważając tajemnicę Zmartwychwstania, znajdujemy odpowiedź na nasze pragnienie sensu.

W obliczu naszego kruchego człowieczeństwa orędzie paschalne staje się troską i uzdrowieniem, podsyca nadzieję wobec przerażających wyzwań, przed którymi każdego dnia stawia nas życie, zarówno na poziomie osobistym, jak i globalnym. W perspektywie Paschy Via Crucis (Droga Krzyżowa) przemienia się w Via Lucis (Drogę Światła). Trzeba nam zasmakować i medytować radość po cierpieniu, ponownie przejść w nowym świetle wszystkie etapy, które poprzedzały Zmartwychwstanie.

Pascha nie eliminuje krzyża, ale zwycięża go w zadziwiającym pojedynku, który zmienił historię ludzkości. Również nasze czasy, naznaczone licznymi krzyżami, przyzywają świt paschalnej nadziei. Zmartwychwstanie Chrystusa nie jest ideą, teorią, ale Wydarzeniem, stanowiącym fundament wiary. On – Zmartwychwstały – poprzez Ducha Świętego nieustannie przypomina nam o tym, abyśmy mogli być Jego świadkami nawet tam, gdzie historia ludzkości nie dostrzega światła na horyzoncie. Nadzieja paschalna nie zawodzi. Prawdziwie wierzyć w Paschę poprzez codzienną drogę życia oznacza zrewolucjonizowanie naszego życia, bycie przemienionymi, aby przemieniać świat łagodną i odważną siłą chrześcijańskiej nadziei.

Audycja ogólna w środę 5 listopada

Tak jak życie zmartwychwstałego Jezusa nie jest już takie samo jak przedtem, ale całkowicie nowe, stworzone przez Ojca mocą Ducha Świętego, tak nadzieja chrześcijanina nie jest nadzieją ludzką,

nie jest nadzieją Greków ani Żydów, nie opiera się na mądrości filozofów ani na sprawiedliwości wynikającej z Prawa, lecz wyłącznie i całkowicie na fakcie, że Ukrzyżowany zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi, kobietom i innym uczniom. Jest to nadzieja, która nie patrzy na horyzont ziemski, ale poza niego, patrzy na Boga, na tę wysokość i głębię, z której wstało Słońce, aby oświecić tych, którzy są w ciemności i cieniu śmierci.

Dlatego możemy śpiewać: „Laudato si’, mi Signore, per sora nostra morte corporale” („Pochwalony bądź, Panie mój, przez naszą siostrę śmierć cielesną”). Miłość Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego przemieniła śmierć: z wroga uczyniła siostrę, złagodziła ją. W obliczu śmierci „nie smucimy się jak wszyscy ci, którzy nie mają nadziei”. Oczywiście, jesteśmy zasmuceni, gdy odchodzi od nas bliska osoba. Jesteśmy zgorznięci, gdy człowiek, zwłaszcza dziecko, „jedno z tych małych”, osoba krucha, zostaje wyrwana z życia przez chorobę lub, co gorsza, przez przemoc ludzi. Jako chrześcijanie jesteśmy wezwani, aby wraz z Chrystusem nieść ciężar tych krzyży. Nie jesteśmy jednak smutni jak ci, którzy nie mają nadziei, ponieważ nawet najbardziej tragiczna śmierć nie może przeszkodzić naszemu Panu w przyjęciu naszej duszy w swoje ramiona i przemianie naszego śmiertelnego ciała, nawet najbardziej zniekształconego, na obraz Jego chwaleb- nego ciała.

Msza za zmarłych biskupów i kardynałów w poniedziałek 3 listopada

”
nauczanie
papieskie
”





Odwaga pojednania

Gdy 60 lat temu w orędziu do biskupów niemieckich abp Bolesław Kominek napisał: „przebaczamy i prosimy o przebaczenie”, nie zrozumiała i nie zaakceptowała tych słów większość społeczeństwa, a nawet duchownych.

PAWEŁ STACHOWIAK

Bardzo chciałbym wiedzieć, komu w Kościele bliższa jest dziś postawa bp. Wiesława Meringa, a komu kard. Bolesława Kominka. Pierwszy z nich niedawno ze szczytu Jasnej Góry wołał do licznie zgromadzonych pielgrzymów z Rodziny Radia Maryja, cytując XVIII-wiecznego poetę Wacława Potockiego: „Jak świat światem, nie będzie Niemiec Polakowi bratem”. I dopowiadał: „Historia straszliwie udowodniła prawdę tego powiedzenia”. Zgromadzeni zareagowali owacją! Drugi, przed 60 już laty, podczas obchodów milenijnych wzywał: „Aby świadomość nasza polska i chrześcijańska była przeniknięta tą treścią, że Bóg jest naszym ojcem i że drugi człowiek jest naszym bratem [...] Słyszycie dobrze? Wszyscy ludzie są naszymi braćmi, bez względu na kolor i na rasę, bez względu na wyznanie nawet. I ten jest naszym bratem, który mówi naszym językiem i którego mowa jest niezrozumiała. [...] Nie wolno wypychać naszej wiary chrystusowej w ciasne nacjonalistyczne getto, getto bez wyjścia”. Nic w tych słowach wspólnego, wyrażają radykalnie różne poglądy, a nawet różne rozumienie chrześcijaństwa. Łączy je w zasadzie tylko jedno: obaj ich autorzy są biskupami, pasterzami ludu Bożego. Który z nich nagrodzony zostałby głośniejszymi oklaskami?

Dziś przeżywamy 60. rocznicę Orędzia biskupów polskich do ich niemieckich braci w chrystusowym urzędzie pasterskim. Dokument zapamiętany został szczególnie ze względu na słowa: „wycią-

Abp Bolesław Kominek podczas obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski w Krakowie, 7 maja 1966 r.

FOT. NAC